

MI5 ZDRADZA KLUCZOWE ASPEKTY ROSYJSKICH DZIAŁAŃ WYWIADOWCZYCH

Po ataku chemicznym w Salisbury wymierzonym w Siergieja Skripala i jego córkę, brytyjskie służby specjalne ewidentnie i przede wszystkim zdecydowanie zmieniły swoją postawę względem rosyjskiej aktywności wywiadowczej. Ciekawym przykładem prób efektywnego uderzenia w możliwości Rosji jest bardzo nowoczesne podejście do relacji z mediami. Kontrwywiad MI5 zdecydował się bowiem na to, by aktywni operacyjnie funkcjonariusze, zajmujący się rosyjskimi służbami wywiadowczymi, opowiedzieli o ich aktywności w specjalnym podcaście Sky News.

Stacja Sky News przeprowadziła wyjątkową rozmowę z dwoma funkcjonariuszami zajmującymi się działaniami kontrwywiadowczymi na kierunku rosyjskim. Cała dyskusja była dziewiątą częścią serii pt. "Into the Grey Zone". Brytyjcy, i co trzeba zaznaczyć aktywni, funkcjonariusze opowiadali o kluczowych aspektach rosyjskich działań wywiadowczych w Wielkiej Brytanii. Oczywiście aby zapewnić im niezbędną anonimowość nie podano ich prawdziwych danych osobowych, co więcej dokonano również anonimizacji głosów "Toma" i "Kate".

To kolejny ważny krok MI5 w zakresie dialogu ze społeczeństwem poprzez udział w tego rodzaju audycji. Pokazuje to, iż nawet w tak bardzo strategicznych kwestiach jak rosyjskie działania wywiadowcze wymierzone w Wielką Brytanię można czy nawet trzeba próbować zaprezentować opinii publicznej głos jej własnych służb specjalnych. Co więcej, niwelować to będzie zdolności przeciwnika do prowadzenia działań dezinformacyjnych lub szerzej, całego spektrum operacji w przestrzeni informacyjnej. W końcu, jak zaznacza się, na udział w podcaście zezwolił "Tomowi" i "Kate" sam Ken McCallum, dyrektor MI5.

Czytaj też: [JSTAT - nowe narzędzie brytyjskiego kontrwywiadu](#)

Londyn, jak widać, dość dobrze przyswoił sobie lekcję z ataku na Siergieja Skripala w Salisbury i nie zamierza, mówiąc obrazowo, odpuszczać stronie rosyjskiej. Trzeba bowiem takie audycje traktować również jako formę wysyłania przeciwnikom sygnałów w tej szpiegowskiej rozgrywce. Co więcej, MI5 stara się także zająć miejsce w debacie publicznej, które bez obecności służby byłoby zapewne zagospodarowane przez inne podmioty, mogące wprowadzać w błąd obywateli. Brytyjski kontrwywiad (analogicznie jak to czynił wcześniej w przypadku udziału w projektach medialnych odnoszących się do informowania o zagrożeniach terrorystycznych, np. przez udział w programach BBC) wyznacza pewien ważny kierunek również dla innych służb w państwach demokratycznych, które np. nie chcą z różnych powodów chociażby publikować corocznych raportów.

W samej audycji można usłyszeć chociażby, że pomimo dość mocnego i precyzyjnego uderzenia w zdolności szpiegowskie, bazujące na ambasadzie Rosji w Londynie, tuż po rosyjskim ataku na Skripala, można spodziewać się, że Moskwa odbuduje swój potencjał do prowadzenia działań na terytorium

Wielkiej Brytanii. MI5 podkreśliła też, że brytyjski kontrwywiad cały czas ostro pracuje nad uniemożliwieniem odzyskania zasobów, którymi dysponowały rosyjskie służby przed atakiem i wydaleniem całej grupy dyplomatów (szpiegów). Trzeba przypomnieć, że w sumie z Wielkiej Brytanii musiało wyjechać wówczas 23 Rosjan. Generalnie, należy wsłuchać się w wypowiedź "Toma", który wskazał, iż atak słynnym Nowiczokiem w Salisbury był uznany za akcję całkowicie nieproporcjonalną i oburzającą w kontekście bezpieczeństwa państwa. Chociaż, co podkreślają brytyjskie media, strona reprezentująca MI5 w samym materiale zaznaczyła (bardzo pragmatycznie i realistycznie), że nie ma możliwości wykluczenia, że podobne tajne operacje z użyciem niebezpiecznych substancji nie będą miały miejsca w przyszłości. Nawet mając na uwadze wzmożone wysiłki funkcjonariuszy kontrwywiadu.

Czytaj też: [Na co Wielka Brytania pozwoli agentom MI5?](#)

Co ważne, wypowiedzi "Toma" w żadnym razie nie należy traktować w kategoriach subiektywnych ocen jednostkowych. W przypadku takich wyjątkowych przedsięwzięć z udziałem aktywnych funkcjonariuszy MI5 w mediach są one raczej swoistym głosem instytucji (dyplomatycznie zakamuflowanym, ale jedynie delikatnie). Stąd chociażby mocnym oskarżeniem są opinie "Kate" względem działań rosyjskiego wywiadu wojskowego GU (GRU), którym ma się ona zajmować na co dzień. W kontekście Salisbury stwierdziła, że słynna Jednostka 29155 odpowiadająca za zabójstwa poza granicami Rosji i będąca narzędziem GU (GRU) nie jest żadną autonomiczną i zbuntowaną strukturą. Jej ludzie to część GU (GRU), która z kolei jest częścią rosyjskich służb wywiadowczych, a te są przecież częścią państwa rosyjskiego. Tym samym, uderzenie w Salisbury należy traktować jako element szerszego, państwowego łańcucha dowodzenia i zadaniowania. Przedstawicielka MI5 zauważyła jednocześnie, że kwestia podejścia do takich form tajnych operacji różnicuje służby specjalne z Rosji i Wielkiej Brytanii.

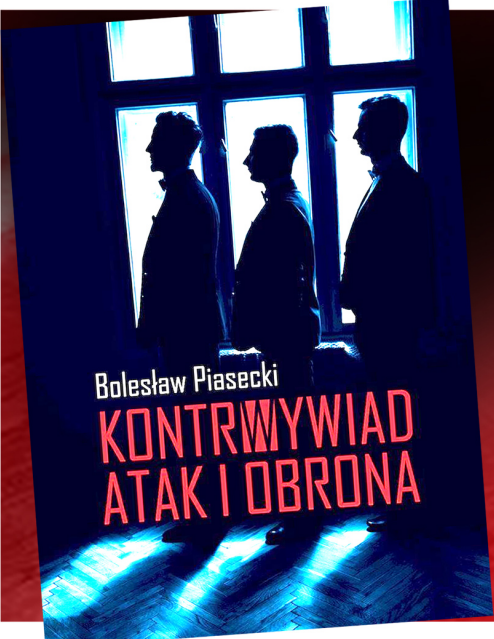
MI5 zezwalając na pojawienie się "Toma" i "Kate" w podcaście wysłało również sygnał, że dostrzega duże zainteresowanie rosyjskich służb specjalnych pewnymi "zagrożonymi" osobami przebywającymi w Wielkiej Brytanii. To akurat można odczytać jako ostrzeżenie, że brytyjska "kontra" zdaje sobie sprawę, iż może dochodzić do kolejnych prób eliminacji przeciwników Kremla. Jednak, Rosja w takim przypadku może nie być w pełni świadoma wiedzy służb GB i co więcej, nie może być pewna reakcji Londynu, zachowującego się zupełnie inaczej względem rosyjskich służb po wydarzeniach z Salisbury. Jednocześnie, funkcjonariusze MI5 definiują obecnie zagrożenie z tego kierunku, jako takie, które ewoluje oraz różnicuje się, ale dochodzi od radykalnego pogarszania się sytuacji. "Tom" podkreślił, że państwo i jego służby muszą być przygotowane do działań w sposób aktywny i natychmiast. Nie ma już szans na długotrwałe przygotowywanie się, bowiem zagrożenia występują tu i teraz, wymagając współpracy pomiędzy służbami a strukturami państwowymi i decydentami.

Czytaj też: [Powiew młodości w brytyjskim kontrwywiadzie](#)

Brytyjski kontrwywiad zasygnalizował także pewną zmianę w podchodzeniu do rozszerzonej definicji współczesnych działań wywiadowczych, szczególnie w aspekcie wspomnianych już wcześniej działań w domenie informacyjnej. Tym samym, więcej uwagi ma być poświęcanej podmiotom, które nie są stricte elementami klasycznej gry wywiadów, jednak ich działania mogą być traktowane jako element ingerencji zewnętrznej w system demokratyczny i brytyjski styl życia, zaś ich inspiracja oraz zadaniowanie są związane bezpośrednio z rozkazami płynącymi od władz Rosji. Ciekawym jest też wskazanie, że doszło do próby uzyskania synergii w obrębie działań brytyjskich służb specjalnych na kierunku rosyjskim. Wobec tego MI5, ale też MI6 (wywiad zagraniczny) i GCHQ (wywiad sygnałowy

SIGINT oraz cyberbezpieczeństwo) miały połączyć swoje zasoby i możliwości względem działań tego kraju wymierzonych w Wielką Brytanię. Wszystko po to, aby finalnie skuteczniej przeciwdziałać zagrożeniu. Przykładem miały być formy współpracy przyjęte jeszcze na etapie budowania odpowiednich narzędzi reakcji na zagrożenia terrorystyczne w XXI w.

Brytyjski kontrwywiad, głosem "Toma", przekazał także ciekawą informację, że Rząd Jej Królewskiej Mości wymaga teraz od swoich służb nie tyle samej informacji o zagrożeniach (w domyśle płynących ze strony aktywności m.in. rosyjskich służb specjalnych), ale przede wszystkim wskazania dróg wykorzystania pozyskanej wiedzy w praktycznym wymiarze. Kończy się okres obserwowania swobodnej aktywności wywiadu cywilnego i wojskowego Rosji w Wielkiej Brytanii, albowiem strona brytyjska nie kryje się od czasu ataku w Salisbury z faktem wykorzystywania zróżnicowanych form kontrakcji. W dodatku, MI5 jest kolejną służbą, która wskazuje, że obecne środowisko bezpieczeństwa jest wysoce niestabilne i szybko zmieniające się.



**Naukowe studium na temat
praktycznego funkcjonowania
kontrwywiadu w XXI wieku**

Sklep.Defence **24**

Reklama